

Przed dwoma laty latem 2017 w londyńskiej Ben Uri Gallery-Museum na Boundary Road oglądać można było sporą, jak na możliwości jakimi dysponuje ta instytucja wystawę polskiej sztuki. Poświęcono ją obrazom, rzeźbom, grafikom i wideo jakie powstawały i współcześnie powstają w Wielkiej Brytanii jako prace Polaków, którzy różnymi racjami powodowanej migracji znaleźli się tutaj i pozostali. Ben Uri Gallery-Museum jest instytucją związaną swoimi korzeniami z żydowskimi imigrantami w Wielkiej Brytanii i tworzoną przez nich sztuką. Idea stworzenia takiego muzeum zrodziła się w kręgu założonego w roku 1915 na londyńskim Eastendzie Ben Uri Art Society. Wspomniana już „polska wystawa” nie ograniczyła się do polskich artystów żydowskiego pochodzenia (i ja pokazywałem tam wtedy dwie swoje grafiki), ale była owocem zachodzących w Ben Uri przemian. Obchodząc w 2015 roku stulecie swego powstania Ben Uri pojawiła się idea rozszerzenia profilu zainteresowań galerii na tak aktualny problem migracji różnych społeczności jakie przyczyniły się i przyczyniają do kulturowego bogactwa Wielkiej Brytanii. Rezultatem były podobne do polskiej wystawy pokazy twórczości niemieckich i czeskich emigrantów w Wielkiej Brytanii, a wśród nich oczywiście i żydowskich artystów z

FOT.: A.M.BORKOWSKI



Jankiel Adler - „Kompozycja z rybak” (lata 1940), „Wnętrze” (1944-45) i „Kompozycja- Martwa natura na stole” 1947

ANDRZEJ MARIA BORKOWSKI

Jankiel Adler

Oszczędności związanych z poszukiwaniem nowej, większej siedziby dla muzeum narzuciły ostatnio konieczność ograniczenia wystawowej przestrzeni do sali na parterze, ale nadal

miał i Adler można w tej chwili (do 17 lipca) oglądać na otwartej w Tate Modern bezpłatnej wystawie „Magie Realizmu - Art in Weimar Germany 1919-1933”.

Dojście Hitlera do władzy zmieniło nagle sytuację urodzonego w Polsce żydowskiego artysty. Oficjalną postawę nowej władzy do zajmującej go modernistycznej sztuki, zaprezentowała objężdżająca w roku 1937 ważniejsza niemieckie miasta wystawa „Entartete Kunst” czyli Zdegenerowanej sztuki”. Wystawiono na niej i

podobnie utrzymywane w ciemnych tonach brązu, już to eksperymentujące z fakturą jak w „Głowie dziewczyny” (c.1940) to znów swobodnie wędrująca urywana linia („Siedząca kobieta” c1941). Kolor zdaje się wracać na jego obrazy dopiero pod koniec wojny („Wnętrze” 1944-45), choć rozjasniają ją niektóre wcześniejsze obrazy, powracający często motyw czerwonej kokardy czy wstążki ożywia je i nie pozwalałopaść w ponurą melancholię jaką usprawiedliwiać mogłyby przeżywane czasy. We wszystkich prawie pracach Adlera obok elementu melancholii odnajduję jednak jakąś wewnętrzzną pogodę, a nawet dziecięcą radość którą dzieli z tak bliską mu sztuką Paula Klee. Trudno nie myśleć o tym ostatnim patrząc na takie prace jak „Trzy figury w pejzażu” 1948 czy świetny linearny portret Juliana Treveliana (c.1945), jednego z brytyjskich modernistów, jakiego Adler spotkał w londyńskim Anglo-French Art Centre i z którym (obok Francisca Bacona) w roku 1946 wystawiał.

W późnych martwych naturach (jak „Kompozycja- Martwa natura na stole” 1947) linearne konstrukcje i pola wypełniane kolorem uniezależniają się od dosłowności przedstawiania i ruszają na spotkanie abstrakcji -artysta wciąż szuka i eksperymentuje. Sukcesy odniesione w Szkocji przynoszą propozycję wystawiania w Redfern Gallery w Londynie i latem